

piątek, 08.12.2023

## Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny - 8 grudnia

„Maryja cała jest Adwentem”, napisał św. Jan Paweł II. Jest Matką naszego adwentowego czuwania. Matka Boża uczy nas bezgranicznej otwartości na łaskę Boga i słuchania sercem Słowa Bożego. Ona żyła według słowa Bożego i potwierdziła to w scenie Zwiastowania. W swoim „tak” wypowiedzianym Bogu, Maryja stała się Służebnicą Słowa i przyjęła Jezusa. Maryja jest Niewiastą czuwającą i oczekującą na Boga. To Ona ożywia w naszych sercach tęsknotę za świętością, pragnąc całkowitego powierzenia się Bogu. Ona jest Matką pięknej miłości. Ona zachęca nas, by pragnienia naszych serc były zawsze piękne, czyste i wielkoduszne. Nasza odpowiedź udzielana Bogu na modlitwie powinna znajdować swe odbicie w odważnych czynach. Zatem i my – podobnie jak Maryja – pytajmy szczerze Boga: „Panie, co chcesz, abyśmy uczynili”? My także mamy nasze małe i wielkie „zwiastowania”, natchnienia pochodzące od Ducha Świętego, przekazywane nam nieraz przez naszych najbliższych. Starajmy się o wewnętrzne wyciszenie, byśmy zdołali je usłyszeć, przyjąć i wypełnić. Maryja jest przewodniczką w naszym pielgrzymowaniu na drodze wiary. Ona uczy nas całkowitego zawierzenia Bogu troszczącemu się, aby całe nasze życie było wpisane w historię zbawienia. Dlatego trzeba nam byśmy z Maryją odkrywali na nowo Bożą harmonię, by także nasze życie – podobnie jak Jej – było radosnym dziękczynieniem Bogu. Matka Jezusa skupiła swoją uwagę i działanie na Bogu, który był w jej życiu zawsze na pierwszym miejscu. Ona była przekonana o tym, iż Bóg sam wystarcza. Także nasze działanie powinna poprzedzać modlitwa karmiona słowem Boga. Maryja cała była wsłuchana w to Słowo, była uważna na to, co się w Niej działo. Pragnęła w sposób doskonały wypełnić Boży plan względem Niej. Podobnie każdy z nas rozwija swoją osobowość i charakter, jeśli jest zdolny, by zapomnieć o sobie. Bóg uszanował wolność Maryi, gdy pełna obaw zapytała: jak się to stanie? Bóg respektuje także naszą wolność. Niewiele może uczynić bez naszej zgody, bez naszego pragnienia, by ciągle się do Niego nawracać. On czeka także na nasze „tak”: „Oto stoję u drzwi i kołaczę...” On pokieruje moim losem tak, jak pokierował losem Maryi. Czy odpowiem Mu z hojnością serca podobną do hojności Serca Maryi?

Chciałbym, przytoczyć tu świadectwo pewnej kobiety, żony i matki, która podjęła trud naśladowania Niepokalanej Maryi Dziewicy i jest wdzięczna Bogu za tak wielki dar Niebieskiej Matki. Posłuchajmy uważnie tego świadectwa, byśmy umieli zaczerpnąć z niego pewne treści dla siebie: „Moje spotkania z Maryją są teraz przepięknie cichą obecnością, jak z przyjaciółką, z którą spotykam się przy kubku kawy, byśmy sobie zwyczajnie w spokoju i milczeniu posiedziały. Była zawsze dla mnie kimś takim, kto kocha i ufa bezgranicznie. Dopiero niedawno zobaczyłam, jakie Jej życie było pogmatwane i wymagające ogromnego zaufania, że to, co się dzieje, jest wolą Boga i prowadzi ku dobru. Dziewica w ciąży, która rodzi w śmierdzącej zwierzętami grocie. Kobieta, która ucieka przed człowiekiem zabijającym małych chłopców. Matka, która zgubiła swoje dziecko w tłumie ludzi. Żona cieśli, zajmująca się domem, w codziennej prostocie i ciągłej monotonii. Maryja nie jest kobietą dominującą. Ona szalenie ufa Józefowi zarówno w Betlejem jak i w momencie ucieczki do Egiptu czy w Nazarecie. Ufa, bo wie, że Józef jest mężczyzną słuchającym Boga i może bezgranicznie powierzyć się takiemu mężowi. Może bolała Ją głowa i brzuch przed miesiączką, a może też doskwierała Jej samotność. Wychowawczyni dziecka, które jest inne, nie tylko dlatego, że urodziło się w dziwacznych okolicznościach, ale też dlatego, że Jej Syn „przewyższał mądrością”. Matka, która staje pod Jego krzyżem, pełna bólu i cierpienia. Maryja to kobieta silna, ale Jej siła płynie z Tego, komu zaufała. To, co mnie w relacji z Maryją niesamowicie przemieniło, to Jej codzienność. Inna niż moja, choć tak bardzo bliska i podobna. Wejście głębiej w Jej historię może zmienić perspektywę patrzenia. Może zaprowadzić pod krzyż, w bezsilności i bólu. Łatwiej jest skupić się na sobie, na swym bólu, na odrzuceniu, na samotności niż ofiarować je Bogu. Cierpienie może być drogą do zjednoczenia z Boskim

Zbawicielem. Możemy mu nadać sens, jeśli tylko połączymy go z cierpieniem Jezusa. Mnie to ratowało, gdy dowiedziałam się, że lekarze nie podejmą się dalszego leczenia mojej mamy, którą zabrał nowotwór. Stawałam wtedy pod krzyżem, ale nie sama. Stawałam z Nią, łąpałam za rękę. Stałyśmy tak w milczeniu, bo słów brak i wydawały się zbędne, nie oddające niczego. Matka, która wszystko rozumie. Sercem ogarnia każdego z nas. Matka zobaczyć dobro w nas umie. Ona jest z nami w każdy czas. Dziś nucę tę pieśń z wdzięcznością, że nie jestem sama, że mam Kogoś, kto jest, rozumie i wspiera. Teraz mam bardzo dobre relacje z Matką. Tą, która kocha jak nikt inny, choć czasem potrzeba bardzo wiele czasu, by nauczyć się to dostrzec”.

Maryja uczy każdą kobietę, jak nadawać sens swojej codzienności od momentu porannego wstawania i powierzenia dnia Bogu, poprzez pracę z dziećmi, mycie naczyń, gotowanie obiadu, modlitwę. Możemy wyobrazić sobie Maryję jako prostą kobietę: piorącą pieluchy, przygotowującą obiad Józefowi i Jezusowi, czytającą bajki na dobranoc, zasluchaną w zwierzenia męża, niosącą wodę ze studni, rozmawiającą z przyjaciółkami. Taką „nadzwyczajnie zwyczajną”, bo żyjącą z Bogiem. Obyśmy i my stawali się zwyczajnymi uczniami Chrystusa, spełniającymi z miłością wszystkie czynności codziennego życia, naśladowując przykład Niepokalanie Poczętej Maryi Panny”. Zakończmy to kazanie modlitwą papieża Franciszka do Niepokalanie Poczętej: „Wzbudź w nas wszystkich pragnienie świętości: niech w naszym słowie jaśnieje blask prawdy, niech w naszych dziełach rozbrzmiewa śpiew miłosierdzia, niech w naszym ciele i sercach mieszkają czystość i niewinność, niech w naszym życiu uobecnia się całe piękno Ewangelii. Niech krzyk ubogich nigdy nie zostawia nas obojętnymi, niech cierpienie chorych i potrzebujących nie zastaje nas roztargnionymi, niech nas porusza samotność starców i słabość dzieci, niech każde ludzkie życie będzie przez nas wszystkich zawsze miłowane i czczone. Spraw, abyśmy nie zatracili sensu naszej ziemskiej podróży: niech delikatne światło wiary oświeca nasze dni, niech pocieszająca siła nadziei kieruje naszymi krokami, niech zaraźliwe ciepło miłości ożywia nasze serca, niech oczy nas wszystkich będą utkwione mocno w Bogu, gdzie jest nasza prawdziwa radość”. Amen.

*(Tekst jest homilią? odpustow? wygłoszon? w dniu 8 grudnia 2023 r., w Parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP oo. Franciszkanów w Krakowie na Azorach)Zwiastowanie NMP - mal. Scipione Pulzone il Gaetano (fragment) Zwiastowanie NMP - mal. Scipione Pulzone Il Gaetano*

Wszystkie ilustracje do wpisu zaczerpnięte zostały z dzieł malarskich renesansowego artysty Scipione Pulzone znanego również jako Il Gaetano. Był znanym i cenionym neapolitańskim malarzem późnego włoskiego renesansu. Jego niedościgną twórczość różniła się pod wieloma względami od dominującego wówczas stylu manierystycznego. Malarz szczególnie zasłynął z dzieł malarskich przedstawiających sceny z życia Niepokalanej Maryi Dziewicy. Działał głównie w Rzymie, ale pracował także w Neapolu i Florencji.

Reprodukcje pochodzą z Galleria Napoletana (Museum of Capodimonte) za: Wikimedia Commons